

Sygn. akt II K 868/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący Sędzia SR Rafał Nalepa

Protokolant Witold Wojtak

w obecności Prokuratora Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2017 roku, 31 sierpnia 2017 roku na rozprawie sprawy

1. R. K. (1)

s. E. i E.

z domu S. ur. (...)

w P. (...)

2. D. K. (1)

s. M. i K. z domu Z.

ur. (...)

w P. (...)

3. K. P. (1)

s. F. i M. z domu B.

ur. (...)

w P. (...)

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 11 września 2016 r. około godziny 21.30 w M. na ul. (...) na wysokości sklepu (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi dotychczas nieustalonymi mężczyznami dokonał czynnej napaści na dwóch umundurowanych funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w W. w osobach mł. asp. Ł. W. (1) i st. sierż. A. S. (1) w ten sposób, że zaatakował w.w-nych policjantów, zadając im uderzenia rękoma i kopiąc po całym ciele, zmuszając ich do odstąpienia od wykonywanych czynności służbowych w postaci zatrzymania i powodując obrażenia ciała u Ł. W. (1) w postaci urazu żeber po stronie lewej, powierzchownego otarcia skóry okolicy łopatkowej prawej oraz bolesności palpacyjnej w rzucie VII i VIII żebra w linii pachowej przedniej, a u A. S. (1) ogólne zadrapania i zasinienia,

tj. o czyn z art. 223§1 kk w zb.z art. 224§2 kk w zw.z art. 11§2 kk

II. w tym samym miejscu i czasie znieważył umundurowanych funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w W. w osobach mł.asp. Ł. W. (1) i st. sierż. A. S. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że wykrzykiwał wobec nich słowa wulgarne i powszechnie uznane za obelżywe,

tj. o czyn z art. 226§1 kk

orzeka

1. oskarżonych R. K. (1), D. K. (1), K. P. (1) w miejsce czynu zarzucanego im w punkcie I aktu oskarżenia uznaje za winnych tego, że w dniu 11 września 2016 r. około 21:25 w M. przy ul. (...) koło sklepu (...) działając wspólnie w porozumieniu ze sobą oraz innymi nieustalonymi osobami dokonali czynnej napaści na pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji Ł. W. (1) i A. S. (1) w ten sposób, że podczas zatrzymywania i doprowadzania przez pokrzywdzonych oskarżonego D. K. (1) do radiowozu policyjnego oskarżony D. K. (1) wyrwał się pokrzywdzonym, szarpał ich za mundury a następnie uderzał ręką w tułów Ł. W. (1), oskarżony K. P. (1) dociskał przedramieniem szyję pokrzywdzonego A. S. (1) do ściany budynku oraz szarpał i odpychał pokrzywdzonego Ł. W. (1) a oskarżony R. K. (1) próbował chwycić ręce pokrzywdzonego A. S. (1) i wyrwać mu miotacz gazu aby zmusić pokrzywdzonych do odstąpienia od czynności służbowej zatrzymania oskarżonego D. K. (1) czym spowodowali u pokrzywdzonego A. S. (1) obrażenia ciała w postaci stłuczenia ramienia lewego z drobnym zasinieniem na bocznej powierzchni oraz otarciem naskórka otoczonym zasinieniem o średnicy 3 cm nad łokciem lewym, stłuczenia goleni prawej z zasinieniem o wymiarach 3 x 6 cm a u pokrzywdzonego Ł. W. (1) w postaci zadrapania skóry o kształcie esowatym (długości 14 cm) w okolicy łopatki prawej, stłuczenia okolicy łuku żebrowego lewego, naruszających czynności narządów ich ciał na czas poniżej 7 dni, przy czym oskarżony D. K. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu przed upływem pięciu lat od odbycia kary pozbawienia wolności w rozmiarze przekraczającym sześć miesięcy wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw art. 11 § 2 kk wobec oskarżonych R. K. (1) i K. P. (1) oraz art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk wobec oskarżonego D. K. (1) na podstawie art. 223 § 1 kk w zw z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonym R. K. (1) i K. P. (1) kary po 1 (jednym) roku pozbawienia wolności a oskarżonemu D. K. (1) karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonych D. K. (1) i K. P. (1) uznaje za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie II aktu oskarżenia przy czym przyjmuje, iż oskarżeni wykrzykiwali wobec pokrzywdzonych Ł. W. (1) i A. S. (1) słowa wulgarne i powszechnie uznane za obelżywe i za tak opisany czyn, wyczerpujący dyspozycję art. 226 § 1 kk na podstawie art. 226 § 1 kk wymierza im kary po 1 (jednym) miesiącu pozbawienia wolności;

3. oskarżonego R. K. (1) uniewinnia od czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia i kosztami sądowymi obciąża w tym zakresie Skarb Państwa;

4. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85 a kk, art. 86 § 1 kk wymierzone wyżej oskarżonym D. K. (1) i K. P. (1) kary pozbawienia wolności łączy i wymierza im:

-D. K. (1) karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

-K. P. (1) karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu R. K. (1) na okres próby 3 (trzech) lat;

6. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu K. P. (1) na okres próby 3 (trzech) lat;

7. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu R. K. (1) grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 20 (dwadzieścia) złotych;

8. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu K. P. (1) grzywnę w liczbie 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 20 (dwadzieścia) złotych;
9. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kary grzywny zalicza oskarżonemu R. K. (1) okres zatrzymania w sprawie od 11 września 2016 r. godzina 21:30 do 13 września 2016 r. godzina 16:25 przyjmując, że 1 (jeden) dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny;
10. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu D. K. (1) okres zatrzymania w sprawie od 11 września 2016 r. godzina 21:30 do 13 września 2016 r. godzina 16:20 do przyjmując, że 1 (jeden) dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy 1 (jednemu) dniowi kary pozbawienia wolności;
11. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet kary grzywny zalicza oskarżonemu K. P. (1) okres zatrzymania w sprawie od 12 września 2016 r. godzina 21:30 do 13 września 2016 r. godzina 16:30 przyjmując, że 1 (jeden) dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny;
12. zasądza od oskarżonego R. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 132,52 (stu trzydziestu dwóch złotych, pięćdziesięciu dwóch) groszy tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 380 (trzystu osiemdziesięciu) złotych;
13. zasądza od oskarżonych D. K. (1) i K. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 265,04 (dwieście sześćdziesiąt pięć złotych, cztery grosze) tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza D. K. (1) opłatę w kwocie 300 (trzystu) złotych a K. P. (1) w kwocie 420 (czterystu dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 11 września 2016 roku w M. odbywały się Dożynki. Okolice placu, gdzie odbywał się festyn, w tym ul. (...), patrolowali funkcjonariusze Komendy Policji w W.: A. S. (1) oraz Ł. W. (1).

(dowód: zeznania świadka A. S. (1) k. 143,73,18-19, zeznania świadka Ł. W. (1) k. 144, 22-23)

Około godziny 21:24 patrol wjechał na parking przed sklepem (...) przy ul. (...). Radiowozem kierował funkcjonariusz Ł. W. (1), na miejscu pasażera siedział funkcjonariusz A. S. (1), który miał opuszczoną szybę. Na parkingu stała grupa kilku osób w tym oskarżeni D. K. (1) i K. P. (1). Oskarżony D. K. (2) zachowywał się chuligańsko. Zaczepiał osoby przechodzące obok sklepu, wymieniał ciosy i mocował się z jedną osobą z grupy w której stał. Gdy funkcjonariusze przejeżdżali przez parking, na wysokości wejścia do sklepu (...), oskarżony D. K. (1) krzyknął do nich „zatrzymajcie się k....wy jeb...ne” wymachując przy tym rękoma w kierunku radiowozu przy którym siedł. Zachęcał również pozostałe osoby z grupy, aby razem z nim podeszły do radiowozu przywołując ich gestem ręki. Radiowóz zatrzymał się w odległości 5-7 metrów od wejścia do sklepu. Wówczas Ł. W. (1) wyszedł z radiowozu, podszedł do D. K. (1) stojącego przy policyjnym samochodzie, otworzył drzwi radiowozu i kazał wejść oskarżonemu do wnętrza samochodu.

D. K. (1) zaczął się wtedy cofać. Ł. W. (1) doszedł do niego i chciał go chwycić z ubranie i doprowadzić do radiowozu. Oskarżony wyrwał się. Po chwili doszedł do nich drugi z funkcjonariuszy - A. S. (1) i wówczas, razem, funkcjonariusze docisnęli oskarżonego do ściany budynku sklepu, a Ł. W. (1) zastosował wobec oskarżonego chwyt barkowy. Oskarżony próbował wyrwać się funkcjonariuszom, uderzał ręką w tułów trzymającego go Ł. W. (1) oraz szarpał ich za mundury. Wówczas do policjantów i oskarżonego dobiegł oskarżony K. P. (1), stojący wcześniej w grupie mężczyzn towarzyszących D. K. (1) Próbował wyrwać D. K. (1) policjantom w ten sposób, że odpychał rękoma A. S. (1), łapał go za ręce, szarpał za mundur i napierał na niego ciałem, dociskając przedramieniem jego szyję, szarpał również za odzież Ł. W. (1). Skierował do policjantów słowa: „zostawcie go, bo będziecie mieć przeje...ne”, krzyczał „zapierdo....ć ich, kur...y”.

W tym samym czasie, policjantów atakował inny mężczyzna, o nieustalonej tożsamości w białej koszuli, który atakował przede wszystkim drugiego z funkcjonariuszy - Ł. W. (1), trzymającego wówczas oskarżonego D. K. (1) w uchwycie

barkowym. Wokół policjantów i oskarżonych zaczęła gromadzić się grupa mężczyzn, która stopniowo podchodziła do nich coraz bliżej, tworząc półokrąg, który przyciskał ich do ściany. Część z osób próbowała rozdzielić K. P. (1) i D. K. (1) od funkcjonariuszy, wymachiwała dłońmi i kierowała wyzwiska pod kątem funkcjonariuszy. Część jedynie przyglądała się całemu zdarzeniu nie biorąc w nim udziału. Na tyłach grupy znajdował się oskarżony R. K. (1), który próbował przedostać się bliżej policjantów, jednakże był kilkakrotnie odepchnięty przez jednego z mężczyzn będących w grupie otaczającej pokrzywdzonych i D. K. (1). W pewnym momencie A. S. (1) rozpylił gaz łzawiący. Napierająca na policjantów grupa rozpiezchnęła się. W pobliżu funkcjonariuszy pozostali jedynie oskarżeni K. P. (1) i R. K. (1). Oskarżony R. K. (1) podszedł do A. S. (1), zaczął wymachiwać rękoma w kierunku policjanta A. S. (1), przepychał się z nim i próbował wyrwać mu z ręki miotacz gazu. Policjant zastosował wówczas gaz po raz drugi. R. K. (1) i K. P. (1) dopiero wówczas odstąpili od atakowania funkcjonariuszy. K. P. (1) udał się do wejścia sklepu (...) aby obmyć oczy, zaś R. K. (1) stanął pod ścianą budynku, przecierając oczy. Pozostali mężczyźni się rozbiegli. W toku zdarzenia, funkcjonariusze wzywali na pomoc kolejne patrole Policji przez radiostację. Oskarżony D. K. (1) został wówczas umieszczony w radiowozie. Po chwili doszło do zatrzymania R. K. (1), który został powalony na ziemię przez Ł. W. (1).

Zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamerę monitoringu znajdująca się po prawej stronie od wejścia do sklepu (...).

(dowód: płyta DVD - nagranie z monitoringu od 21:24:00 do 21:25:20, k.190, zeznania świadka A. S. (1) k. 143,73,18-19 w części, zeznania świadka Ł. W. (1) k. 144, 22-23 w części, wyjaśnienia oskarżonego R. K. (1) w części k. 39-40, 45-46, 66, 142, wyjaśnienia oskarżonego D. K. (1) w części k. 31-32v, 42-43, 63, 142-142v, wyjaśnienia oskarżonego K. P. (1) w części k. 36, 69, 143, zeznania świadka C. J. k.196v)

W wyniku zdarzenia funkcjonariusz Ł. W. (1) doznał obrażeń ciała w postaci zadrapania skóry o kształcie esowatym w okolicy łopatki prawej oraz stłuczenia okolicy łuku żebrowego lewego, które spowodowały naruszenie narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii k. 72)

Wskutek szarpania przez atakujących mężczyzn została również rozdarta koszula służbowa funkcjonariusza Ł. W. (1).

(zeznania świadków: A. S. (1) k. 143-144 w części, zeznania świadka Ł. W. (1) k. 144-145, protokół oględzin rzeczy – k. 26-28)

Pokrzywdzony A. S. (1), w wyniku zdarzenia doznał stłuczenia lewego ramienia z drobnym zasinieniem na bocznej powierzchni oraz otarciem naskórka otoczonym zasinieniem o średnicy 3 cm nad łokciem lewym oraz stłuczenia goleni prawej z zasinieniem o wym. 3x6 cm, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii k. 73)

Oskarżony D. K. (1) ukończył 27 lat. Kawaler, bezdzietny. Wykształcenie podstawowe. Bez majątku, uprzednio karany. Pracuje dorywczo osiągając dochód w kwocie ok. 2000 złotych. Ma negatywną opinię w lokalnym środowisku. Prezentuje skłonności do nadużywania alkoholu.

(dowód: dane osobo-poznawcze k. 31-32, 141v, karta karna k. 15-16, wywiad kuratora – k. 163-164)

Oskarżony R. K. (1) ukończył 34 lata. Kawaler, bezdzietny. Bez majątku, nie był dotychczas karany. Wykształcenie podstawowe. Osiąga dochód ok. 1600 netto miesięcznie. W lokalnym środowisku ma pozytywną opinię.

(dowód: dane osobo-poznawcze k. 39-39v, 141-141v, karta karna k. 13, wywiad kuratora – k. 152-152v)

Oskarżony K. P. (1) ukończył 31 lat. Kawaler, bezdzietny. Wykształcenie średnie, z zawodu technik mechanik. Bez majątku, nie był dotychczas karany. Osiąga dochód 1800 netto miesięcznie. W lokalnym środowisku ma pozytywną opinię.

(dowód: dane osobo-poznawcze k. 35-35v, 141v, karta karna k. 12, wywiad kuratora – k. 154)

Oskarżony D. K. (1), w postępowaniu przygotowawczym przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanych mu czynów. W złożonych wyjaśnieniach przyznał, iż w czasie gdy patrol Policji przejeżdżał obok sklepu (...), krzyknął słowa wulgarne (jak na k. 32), jednakże nie były one skierowane do policjantów, a do grupy osób stojących nieopodal przystanku, w odległości 5-10 metrów od sklepu. Policjanci pomyśleli, że słowa są skierowane do nich, dlatego zatrzymali się, jeden z nich wysiadł z radiowozu i polecił mu wsiąść do niego. Oskarżony przyznał, że nie chciał wykonać polecenia policjanta, chciał żeby policjant go puścił, ten jednak tego nie zrobił, nawiązała się między nimi szarpanina. Następnie, oskarżony został psiknięty gazem i nic nie widział od tamtej pory. Wyjaśnił, że nie widział, którzy z jego kolegów zaatakowali policjantów, zaś do sklepu udał się sam, chciał kupić tam alkohol. Przyznał, że był pijany w trakcie zdarzenia.

(protokół przesłuchania podejrzanego k. 31-33, k. 42-43).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, oskarżony przyznał, że szarpał się z policjantami, w pozostałej części nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. (protokół posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania k. 63)

Na rozprawie, oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów oraz odmówił składania wyjaśnień. Na pytanie swojego obrońcy, dodał, iż został pobity na komisariacie przez funkcjonariuszy, dlatego też w złożonych wówczas wyjaśnieniach częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie składał jednakże żadnego zawiadomienia w sprawie pobicia, ponieważ chciał mieć spokój (protokół rozprawy k. 142-142v).

Oskarżony K. P. (1), w postępowaniu przygotowawczym, przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że gdy szedł do sklepu razem z pozostałymi oskarżonymi - D. K. (1) i R. K. (1), w pewnym momencie, policjanci zaatakowali D. K. (1) i rzucili go na ścianę. Wówczas, oskarżony podszedł do policjantów i chciał wydostać D., jednak na polecenie policjanta odszedł na bok. Następnie, został wobec niego zastosowany gaz, łzawiły mu oczy, dlatego poszedł je obmyć do sklepu, po czym czekał przed sklepem. Wyjaśnił, że po tym, jak został wobec niego zastosowany gaz, mógł używać wulgaryzmów, ponieważ się wystraszył (protokół przesłuchania podejrzanego k. 35-37)

W toku postępowania przygotowawczego, wyjaśniając przed Prokuratorem, oskarżony przyznał się w całości do stawianych mu zarzutów (protokół przesłuchania podejrzanego k. 51-53).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, oskarżony przyznał, że chciał odepchnąć D. K. (1) od policjantów (protokół posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania k. 69).

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień. Odnosząc się do odczytanych mu drugich ze złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnień, stwierdził, iż zostały one złożone pod wpływem nacisku ze strony prokuratora oraz funkcjonariuszy (protokół rozprawy k. 142v-143).

Oskarżony R. K. (1), na etapie postępowania przygotowawczego, nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że gdy stał pod sklepem (...) wraz ze znajomymi, w tym pozostałymi oskarżonymi, nagle zauważył jak dwóch policjantów trzyma D. K. (1) za ręce, tak jakby miał założone kajdanki. Wówczas skierował się do policjantów i został wobec niego użyty gaz, potem już nic nie widział ze względu na łzawienie oczu. Jedyne co wówczas zauważył to jeszcze inne osoby, które stały pod sklepem. Oskarżony wyjaśnił, że z powodu upojenia alkoholowego nie pamięta dokładnie przebiegu wydarzeń, jednakże stanowczo zaprzeczył, aby uderzył któregoś z policjantów lub znieważył któregoś funkcjonariusza.

(protokół przesłuchania podejrzanego k. 39-40v, k. 45-47)

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, oskarżony potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia (protokół posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania k. 66).

Na rozprawie, oskarżony odmówił składania wyjaśnień. Na pytanie swojego obrońcy, wyjaśnił, iż został pobity w trakcie przesłuchania, był zastraszonej przez policjantów.

(protokół rozprawy k. 142-142v)

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż wyjaśnienia oskarżonych dotyczące przebiegu zdarzenia zostały zweryfikowane na skutek przeprowadzenia dowodu z nagrania zapisu monitoringu, którego odtworzenia domagał się, słusznie, obrońca oskarżonych. Na nagraniu tym zostało zarejestrowane całe zdarzenie. Obraz jest czytelny, postacie widoczne, nie było problemu aby rozpoznać na nim oskarżonych i pokrzywdzonych i dostrzec co robili, jak się zachowywali. Jest to materiał bezwzględny i nie był kwestionowany przez strony w toku procesu. Z nagrania wyłania się inny obraz zdarzenia niż prezentowany w toku procesu przez oskarżonych. Lojalnie przyznać należy, iż pozwolił on na negatywną weryfikację części zeznań świadków A. S. i Ł. W., choć nie w kwestiach natury zasadniczej dotyczących rozpoczęcia zajścia, jego przebiegu i roli oraz udziału każdego z oskarżonych.

Odnosząc się do wyjaśnień złożonych przez oskarżonego D. K. (1), Sąd nie dał wiary im wiary we fragmencie, w którym twierdził, iż słowa wulgarne, które przytoczył A. S. były skierowane do stojącej nieopodal grupy osób, a nie do policjantów ci ostatni na skutek błędu uznali, że D. K. lżył właśnie ich. Wyjaśnienia te pozostają całkowicie w sprzeczności z nagraniem z monitoringu ujawnionym na rozprawie, który potwierdza to co zeznali na ten temat Ł. W. i A. S.. Otóż, na nagraniu wyraźnie widać jak oskarżony D. K. (1), widząc nadjeżdżający radiowóz, odłącza się od grupy swoich kompanów – wymachując dłońmi i kierując się wprost w stronę radiowozu – wykrzykuje coś w kierunku policjantów a nie bliżej nieokreślonej grupy osób, która miała rzekomo przechodzić w pobliżu. Nie poprzestaje na gestach i słowach, ale po tym jak radiowóz zatrzymuje się na parkingu, oskarżony idzie w jego kierunku i staje tuż obok tylnego zderzaka samochodu przywołując gestem osoby stojące wcześniej z nim, aby za nim podążyły. Trudno więc uznać, iż oskarżony kierował swe słowa do kogoś innego niż policjanci, bowiem jego ruchy i gesty, zarejestrowane przez kamery, wskazują jednoznacznie, że obiektem jego agresywnego zachowania byli tylko i wyłącznie policjanci, wobec których osoby zdemoralizowane, na bakier z prawem, często manifestują publicznie wręcz wrogi stosunek. Oskarżony patrzył i gestykułował w kierunku radiowozu stojąc w bliskiej odległości, będąc skierowanym do radiowozu a nie do innych osób. W pobliżu radiowozu nie widać żadnej grupy ludzi, do której mogłyby być kierowane jego słowa. Oskarżony nie podał również powodu, dla którego nagle miałby kierować tak obraźliwe słowa do jakichś postronnych osób. Wersja prezentowana przez oskarżonego – w świetle ujawnionego monitoringu – okazała się być jedynie nieudolną próbą wytłumaczenia swojego nagannego zachowania i nie mogła się obronić w konfrontacji z tak wymownym jak zarejestrowane zachowaniem oskarżonego.

Natomiast Sąd dał wiarę oskarżonemu, kiedy wyjaśniał, iż między nim a policjantami nawiązała się szarpanina. Nie ma powodu by dyskwalifikować w tej części wyjaśnienia oskarżonego, albowiem w jego odczuciu, sytuacja mająca miejsce między nim a policjantami, mogła być odebrana jako „szarpanina”, które to pojęcie jest nieostre i pojemne, a także nadużywane w języku potocznym. Przynajmniej w pierwszej fazie zdarzenia, zaraz po tym jak oskarżony nie chciał wsiąść do radiowozu a do momentu przyparcia go do ściany, dochodziło do wzajemnego łapania się za ubrania oskarżonego jak i funkcjonariuszy, którzy próbowali w ten sposób zatrzymać i obezwładnić wyrywającego się oskarżonego. W odczuciu oskarżonego mogła to być jedynie „szarpanina”, co nie zmienia jednak faktu, że to do Sądu należała ocena prawna zaistniałego zdarzenia. O ile bowiem funkcjonariusze Policji zgodnie z art. 15 ust 1 pkt 2 i art. 16 Ustawy o Policji z 16 kwietnia 1990 r. (Dz.U. z 7 października 2016 r.) mogą zatrzymywać osobę, wydawać polecenia określonego zachowania a w razie niepodporządkowania się, używać siły a nawet broni, aby przymusić opornego obywatela do określonego zachowania i wykonania polecenia, o tyle osoba zatrzymana nie może, nawet kiedy uważa interwencje za niesłuszną i bezprawną rewanżować się przemocą policjantom. Takie zachowanie penalizują przepisy art. 222 § 1 kk, 223 § 1 kk i 224 § 2 kk.

Jeżeli chodzi o wyjaśnienia oskarżonego K. P. (1), to w ocenie Sądu zasługują one na wiarę w zakresie dotyczącym jego zachowania już po całym zajściu, w których wyjaśniał, iż po użyciu wobec niego po raz drugi gazu, odszedł od policjantów i udał się obmyć oczy do sklepu. W tej części, wyjaśnienia oskarżonego korespondują zresztą z nagraniem z monitoringu oraz zeznaniami świadka C. J.. Sąd również oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym w części, w których przyznał, iż używał wulgaryzmów w trakcie zdarzenia. Choć oskarżony na etapie postępowania przed sądem nie przyznał się do żadnego z zarzuconych mu czynów i wskazywał, iż poprzednie wyjaśnienia składał pod wpływem nacisku ze strony organów prowadzących postępowanie przygotowawcze, to w ocenie Sądu była to jedynie próba dyskredytacji uprzednio złożonych przez niego – i podpisanych – wyjaśnień. Oskarżony został pouczone o uprawnieniach i obowiązkach podejrzanego, w tym do prawa składania wyjaśnień jak i prawie do odmowy składania wyjaśnień, potwierdził otrzymanie tychże pouczeń. Oskarżony znał treść stawianych mu zarzutów i mógł w sposób swobodny kształtować swoją wypowiedź, dlatego też, Sąd uznał iż oświadczenie złożone na rozprawie nie polega na prawdzie. Na uwagę zasługuje fakt, iż w złożonych przez niego przed Prokuratorem wyjaśnieniach znajduje się oświadczenie oskarżonego, iż złożył je dobrowolnie i bez przymusu. Twierdzenia o rzekomych naciskach fizycznych czy psychicznych ze strony przesłuchujących funkcjonariuszy policji, nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w materiale aktowym sprawy. Powołujący się na nie potrafili opisać na czym one polegały a w aktach sprawy brak jest dowodu złożenia zawiadomienia o przestępstwie popełnionym przez funkcjonariuszy, czy też skargi w trybie administracyjnym, które to z pewnością zostałyby złożone, gdyby takie przekroczenie uprawnień miały miejsce. Sąd potraktował je jako element często spotykanego w praktyce mechanizmu obronnego osób, które po przemyśleniach swojej sytuacji procesowej, próbują wycofać się z wcześniej złożonych relacji.

Wyjaśnienia oskarżonego K. P. odnośnie przebiegu zajścia są sprzeczne z dowodem w postaci nagrania z monitoringu. Udział oskarżonego w zajściu, wbrew temu co wyjaśniał, nie ograniczył się jedynie do jednorazowej próby „wypchnięcia” ciałem D. K. (1) z uścisku policjantów, albowiem nie odstąpił on od prób wyrwania kolegi funkcjonariuszom dopóki nie został użyty gaz. Jego zaangażowanie w całą sytuację było największe, również intensywność z jaką napierał na policjantów była znaczna. To jego próba „wydarcia” policjantom oskarżonego D. K. (1) przerodziła się w atak na policjantów, po tym jak dołączały do niego kolejne osoby. Na nagraniu wyraźnie widać jak K. P. dopada do policjantów łapie za ubranie Ł. W. szarpie go a przedramieniem dociska do ściany budynku Ł. S.. Nie była to więc siła zastosowana tylko wobec D. K. ale kierunkowo wobec obu interweniujących policjantów. Dodatkowo, policjanci musieli zastosować dwukrotnie gaz – a nie jak twierdził oskarżony, że odbyło się to raz – aby powstrzymać atakujące ich osoby, w tym oskarżonego K. P. (1).

W przypadku oskarżonego R. K. (1), Sąd nie miał powodu, aby odmówić wiarygodności jego wyjaśnieniom w zakresie, w którym oskarżony sam przyznał, iż w uwagi na upojenie alkoholowe nie pamięta dokładnie przebiegu zdarzenia. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie korespondują z protokołem badania urządzeniem alkosensor, które o godzinie 22:02 dało wynik 1,13 mg/l a taki stan odurzenia, jak wskazuje doświadczenie życiowe utrudnia percepcję i zapamiętanie tego, co się wydarzyło. Z uwagi na nietrzeźwość oskarżonego, jego wyjaśnienia były fragmentaryczne i nie przedstawiały całości przebiegu zdarzenia, oskarżony bowiem zapamiętał jedynie pewne wycinki, sceny zajścia, co jest typowe dla osób znajdujących się pod znacznym wpływem alkoholu. Podobnie – w zakresie, w którym twierdził, iż nie uderzył żadnego z policjantów ani nie znieważył żadnego z nich, Sąd również dał wiarę oskarżonemu, ponieważ jego wersja znalazła potwierdzenie w nagraniu z monitoringu. Faktem jest, że oskarżony R. K. (1) rzeczywiście nie zdołał zadać ciosu żadnemu z policjantów. Niemalże nie oznacza to, że nie brał udziału w napaści. Kamera uchwyciła jak najpierw próbował dopchać się do pokrzywdzonych oraz szarpiącego się z nimi D. K. w pierwszej fazie zajścia, co uniemożliwił im zwarty krąg osób otaczających pokrzywdzonych, którego uczestnicy odpychali R. K.. Po rozpierzchnięciu się grupy napastników, po użyciu gazu R. K. ponowił atak, poszedł do A. S. wymachiwał w jego kierunku rękoma i próbował wyrwać mu trzymany w ręku miotacz gazu. Przemieścił się również z funkcjonariuszami w kierunku zaparkowanego radiowozu dalej utrudniając zatrzymanie D. K. i umieszczenie go w radiowozie. Dopiero po kolejnym użyciu gazu odstąpił od ataku, podszedł do ściany i przecierał oczy. Zachowania te wskazują na chęć

czynnego przyłączenia się i uczestniczenia w ataku na interweniujących policjantów, która została przez oskarżonego zrealizowana atakiem na osobę A. S..

Brak było podstaw do kwestionowania wyjaśnień oskarżonego K. w których zaprzeczał znieważaniu policjantów, ponieważ zdaniem sądu brak było ku temu dowodów przeciwnych. Oskarżeni K. i P. nie potwierdzili tego, iż R. K. używał wobec policjantów wulgarnych słów. Wydaje się, bo nie napisano tego w uzasadnieniu aktu oskarżenia, że prokurator za dowód takiego zachowania R. K. uznał zeznania świadka Ł. S. ze śledztwa. Drugi z funkcjonariuszy policji, który brał udział w interwencji i mógł potencjalnie słyszeć czy oskarżony K. się do nich odzywał i co konkretnie mówił, szczerze przyznał iż nie zanotował aktywności oskarżonego w tym zakresie podczas napaści, co jest życiowo uzasadnione, biorąc pod uwagę okoliczności interwencji, sprowadzającej się do ataku wielu osób na przypartych do muru funkcjonariuszy z których niejedna wznosiła wulgarne i wrogie okrzyki, co znacznie utrudniało - działającym w stresie ofiarom - wyłowienie z tłumy osobników, którzy się tak zachowywali. Ł. W. zapamiętał, iż R. K. wyzywał go na terenie Komisariatu Policji w W. a jest to czyn popełniony w innym miejscu i czasie niż objęty aktem oskarżenia. Z kolei wspomniany A. S. zeznał w dochodzeniu, opisując udział R. K. w zdarzeniu „Na pewno wyzywał nas, popychał, kopał”. To stwierdzenie wydaje się stanowcze, jednak czytać należy wypowiedź świadka w całości. Zaledwie zdanie wcześniej powiedział : „Był on w atakującym nas tłumie ale dokładnie co robił to nie wiem”. W relacji pokrzywdzonego w tym fragmencie brak jest elementarnej logiki i konsekwencji. Z pierwszej części wypowiedzi wynika bowiem, że świadek przyznał, co usprawiedliwione przytaczanymi kilkakrotnie wcześniej okolicznościami zajścia, iż nie obserwował co dokładnie robił oskarżony R. K. podczas ataku i zanotował w pamięci, iż jedynie „był w tłumie” a w zasadzie to zauważył go dopiero po skutku kajdankami. W takich warunkach jako niewiarygodne jawią się jego „pewne” stwierdzenia, że R. K. wyzywał pokrzywdzonych. Nie można przecież jednocześnie czegoś nie obserwować czy obserwować, ale nie widzieć a jednocześnie być pewnym, że coś się widziało i słyszało. Z resztą nawet gdyby A. S. chciał skupić się na tym co robił R. K. w czasie kiedy pod adresem pokrzywdzonych padały wulgaryzmy, to i tak, w ocenie sądu nic by to nie zmieniło. Na monitoringu z którego zapisem nie zapoznał się organ prokuratorski w śledztwie - z powodu wprowadzającej go w błąd notatki prowadzącego czynności policjanta o braku możliwości odtworzenia nagrania (k. 79)- widać jak na dłoni, iż R. K., mimo parcia ku temu, nie dochodzi do pokrzywdzonych, będąc odgradzony tłumem, który wypycha go na zewnątrz. Tłum ten stanowił naturalną przeszkodę w polu widzenia, która uniemożliwiała dostrzeżenie tego co się dzieje poza jego obrębem. Wydaje się, że świadek S. kierował się tutaj nie własnymi obserwacjami, co sugerował się tym, iż skoro oskarżony był we wznoszącym okrzyki tłumie to pewnie je również on wznosił, co aczkolwiek prawdopodobne, to jednak nie pewne, co szerszego uzasadnienia nie wymaga. Hipotezy nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie, w szczególności niekorzystnych dla oskarżonego. Z resztą dostrzegając ten mankament w zeznaniach A. S. sąd indagował go w tej kwestii na rozprawie. Świadek zeznał wprost „ja nie widziałem co robił K.. Byłem skupiony na obronie i trzymaniu K. (...). Oskarżonego P. w tej grupie, jak i K. nie widziałem” sam charakteryzując stopień „precyzji” swoich obserwacji zachowania R. K.. Zdaniem sądu był on niewystarczający na stwierdzenie czy oskarżony K. lżył funkcjonariuszy czy też nie i można było to wyłapać już w śledztwie, czego jednak zaniechano.

Ustalając przebieg zdarzenia sąd oparł się nie tylko na zapisie monitoringu, ale i na zeznaniach świadków a zarazem pokrzywdzonych A. S. i Ł. W. , ponieważ w przeważającej mierze, za wyjątkiem opisanych wyżej fragmentów zajścia, w odróżnieniu od tego co powiedzieli oskarżeni, znajdowały one oparcie w nagraniu monitoringu a także w protokole oględzin odzieży służbowej i opiniach lekarskich. Sąd dostrzega, iż w relacji świadków S. i W. pojawiały się rozbieżności co do szczegółowego przebiegu zajścia, które są omówione w uzasadnieniu. W ocenie Sądu, rozbieżności te jednak nie dyskwalifikowały zeznań świadków w całości, albowiem spowodowane były dynamiką zdarzenia, faktem, iż brało w nim udział wiele osób, a uwaga policjantów była skupiona przede wszystkim na tym, aby zapewnić bezpieczeństwo sobie i nie pozwolić na oswobodzenie oskarżonego D. K. (1). Pokrzywdzeni znajdowali się w sytuacji wysoce stresogennej, co również wpływało na ich percepcję.

W odniesieniu do zeznań świadka Ł. W. (1), trzeba zaznaczyć, iż nie zasługiwały na wiarę w części, w której odnosił się do udziału w zdarzeniu oskarżonego R. K. (1), a w których twierdził, iż oskarżony zadawał mu rękoma ciosy rękoma w tułów stojąc przy nim. Jak widać na nagraniu ciosy w lewą część ciała zadawał Ł. W. nieustalony mężczyzna ubrany w białą bluzę, stojący obok świadka i oskarżonego K. P., który w trakcie napaści założył bluzę na głowę. W

tym czasie oskarżony R. K. znajdował się gdzie indziej. Dochodził do kręgu otaczającego pokrzywdzonych centralnie, będąc skutecznie wypychanym z niego na zewnątrz w kierunku ulicy a Ł. W. stał wtedy po lewej stronie przy ścianie w odległości około 5 metrów od oskarżonego. R. K., nie mógł więc zadać mu ciosów, jak zeznał świadek, bo nie został do niego dopuszczony i był „trzymaany na dystans” przez ludzi z tłumu. Tą rozbieżność w relacjach świadka Ł. W. należy wytłumaczyć dynamicznym charakterem zajścia, skupieniem się na obronie przed atakującą grupą napastników oraz utrzymaniem zatrzymanego D. K. a z drugiej strony podobieństwem fizycznym między R. K. a nieustalonym napastnikiem. Obaj mężczyźni byli podobnej postury, wzrostu, budowy ciała a także obaj ubrani w białe okrycia wierzchnie. Po rozpierzchnięciu grupy w efekcie użycia gazu, oskarżony R. K. (do którego gaz nie dotarł) zbliżył się do funkcjonariuszy atakując A. S. i utrudniając obu pokrzywdzonym umieszczenie zatrzymanego w radiowozie, co skutkowało użyciem wobec niego gazu w tej fazie zdarzenia. W takiej sytuacji, biorąc pod uwagę podobieństwo obu atakujących oraz znalezienie się oskarżonego R. K. w bliskości pokrzywdzonych w końcowym fragmencie napaści i jego zaangażowanie w utrudnianie realizacji czynności służbowej oraz zdenerwowanie świadka, życiowo uzasadnionym wydaje się mylne skojarzenie R. K. z osobą faktycznie atakującą Ł. W. przy ścianie. Świadek nie kierował się więc tutaj chęcią bezpodstawnego obciążenia oskarżonego za wszelką cenę, a jego pomyłka była z punktu widzenia doświadczenia życiowego usprawiedliwiona. Z resztą w sprawie nie miało to wielkiego znaczenia, skoro zapis monitoringu przedstawiał kompleksy ruchów oskarżonego wobec A. S., które wskazywały jednoznacznie na zamiar ataku na pokrzywdzonego i udziału w czynnej napaści.

W pozostałej części, zeznania świadka pokrywały się z przebiegiem zdarzenia zarejestrowanym przez monitoring, opinią lekarską oraz protokołem oględzin uszkodzonego podczas szarpania munduru. Pomijając już treść nagrania, opinię lekarską sąd wyklucza, iż świadek sam spowodował własne obrażenia ciała i uszkodził służbowe ubranie po to aby „wrobić” oskarżonych w popełnienie przestępstwa.

W odniesieniu do zeznań A. S. (1), to świadek ten – podobnie jak i Ł. W. (1) – stwierdził w swych zeznaniach, iż w pierwszej fazie napaści (przed pierwszym użyciem gazu) – brał udział oskarżony R. K. (1), który miał kopać, wyzywać i popychać funkcjonariuszy (k.18-19, odczytane na rozprawie k.143v). W tym zakresie, jego zeznania nie do końca znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym, albowiem, choć oskarżony R. K. (1) rzeczywiście był w grupie osób napierających na funkcjonariuszy, to znajdował się na jej tyłach i nie został dopuszczony bliżej, w pewnym momencie któryś z mężczyzn odepchnął go nawet na odległość kilkudziesięciu centymetrów. Oskarżony R. K. (1) zbliżył się do funkcjonariuszy dopiero po użyciu gazu wobec kręgu osób napierających na pokrzywdzonych i to wówczas doszło do próby wyrwania funkcjonariuszowi miotacza gazu przez oskarżonego R. K. (1). Również w tym wypadku należy wytłumaczyć tę rozbieżność w relacjach świadka analogicznymi powodami do tych które omówiono przy ocenie zeznań Ł. W.. Trudno bowiem wymagać od osoby atakowanej przez agresywny i nietrzeźwy tłum z każdej strony, mającej świadomość groźby odbicia osoby zatrzymanej a także utraty służbowej broni palnej, aby fotograficznie „klatka po klatce” zapamiętywała przebieg zdarzenia i zrelacjonowała kto, w jakiej sekundzie i w jaki sposób zadawał ciosy. W pozostałym zakresie, relacja świadka jest zbieżna z dowodem w postaci nagrania z monitoringu.

Warto również podkreślić, iż z zeznań obu świadków wyłaniał się obraz zdarzenia, spójny w newralgicznych i istotnych dla oceny prawnej zajścia punktach tj. powodu podjęcia interwencji w stosunku do D. K. (1), sposobu zachowania się mężczyzn biorących udział w napaści na funkcjonariuszy, jak i metod obrony zastosowanej przez policjantów.

W sprawie zeznawał także świadek C. J., jednakże jego zeznania nie miały dużego znaczenia w sprawie. Świadek nie widział przebiegu zdarzenia, więc dla ustalenia kwestii natury zasadniczej miały one niską przydatność.

W rozpatrywanej sprawie, ustalenie przebiegu zdarzenia i udziału w nim poszczególnych osób w dużej mierze umożliwiło przeprowadzenie dowodu z nagrania z monitoringu. Jest to bezwzględny dowód, na podstawie którego precyzyjnie ustalono, w jaki sposób oskarżeni atakowali funkcjonariuszy i jaka była dynamika zdarzenia. Strony nie kwestionowały nagrania, jego prawdziwości, Sąd nie znalazł również żadnych przesłanek do tego, aby poddawać w wątpliwość jego prawdziwość.

Sąd pozytywnie ocenił opinie sporządzone przez biegłego lekarza chirurgii R. K. (3). Opinie te są pełne, wyczerpująco udzielają odpowiedzi na zakres ekspertyzy, jasne i jednoznaczne, zarówno co do wniosków końcowych, jak i ich szczegółowego uzasadnienia. Nie wykazują jakichkolwiek przejawów wewnętrznej niespójności bądź niekonsekwencji. Biegły nie jest związany z żadną ze stron, więc co do ich obiektywizmu nie ma wątpliwości. Nie zachodzą także wątpliwości, by zakwestionować jego wiedzę fachową, wykształcenie zawodowe i wieloletnią praktykę.

Brak było podstaw do kwestionowania załączonej do akt sprawy dokumentacji w postaci materiałów dotyczących interwencji policji, protokołów: badania, zatrzymania, oględzin, kart karnych. Były one bowiem czytelne, zaś ich autentyczność nie budziła żadnych wątpliwości.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 223 § 1 kk, kto, działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego, dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

W myśl zaś art. 224 § 2 kk, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd dały podstawy do tego, aby przypisać oskarżonym popełnienie czynu z art. 223 § 1 kk w zbiegu z art. 224 § 2 kk, zarzuconego im przez oskarżyciela publicznego, choć z modyfikacjami w opisie czynu doprecyzowującymi czynności wykonywane przez poszczególnych oskarżonych podczas napaści na funkcjonariuszy w oparciu to co widać na nagraniu. Oskarżeni, w reakcji na interwencję podjętą w stosunku do jednego z nich wraz z grupą innych nieustalonych osób postanowili wspólnymi siłami, zmusić funkcjonariuszy do odstąpienia od czynności zatrzymania D. K. (1). Każdy z oskarżonych uczestniczył w całym zdarzeniu, choć stopień intensywności działania i przemocy oskarżonych był różny. To co ich łączyło, to taki sam motyw podjętej napaści, którym była chęć wyzwolenia oskarżonego D. K. (1) przy pomocy użycia siły i przewagi liczebnej oraz nacisku psychicznego na funkcjonariuszy.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż do przyjęcia współsprawstwa wystarczające jest obiektywne współdziałanie sprawców w czynnościach wykonawczych przestępstwa, to jest porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania przestępstwa wspólnymi siłami. Porozumienie to może być milczące, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany, najpóźniej jednak w momencie realizacji czynności sprawczych. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, ani się znać, natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego. W niniejszej sprawie, sprawcy napaści na funkcjonariuszy, nie uzgadniali sposobu działania i nie wchodzili w porozumienie przed popełnieniem czynu. Ich działanie było podjęte pod wpływem impulsu, jakim była interwencja pokrzywdzonych policjantów wobec D. K. (1), którą znajdując się pod znacznym wpływem alkoholu uznawali za niesłuszną, co obiektywnie rzecz biorąc było rozumowaniem błędnym.

Atak na funkcjonariuszy miał miejsce podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Oskarżeni zdawali sobie sprawę, że funkcjonariusze są w trakcie wykonywania swoich obowiązków służbowych. Policjanci wjechali na parking oznaczonym radiowozem, byli umundurowani, oskarżeni nie mogli więc nie zdawać sobie sprawy z tego, iż atakują funkcjonariuszy na służbie.

Pojęcie "czynnej napaści", użyte w art. 223 k.k., obejmuje swoim zakresem każde działanie zmierzające bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia w ten sposób dolegliwości fizycznej. Dla wypełnienia znamion przestępstwa nie jest koniecznym wywołanie skutku w postaci naruszenia nietykalności cielesnej, jednak w niniejszej sprawie, działanie oskarżonych K. P. (1) i D. K. (1) spowodowało naruszenie narządów ciała funkcjonariuszy trwające nie dłużej niż 7 dni. Natomiast, choć oskarżony R. K. (1) nie zdołał zadać żadnego uderzenia funkcjonariuszowi, to i tak,

poprzez uśiłowanie naruszenia nietykalności cielesnej policjanta, wypełnił już znamiona dokonanego przestępstwa napaści. Zakres pojęcia czynnej napaści jest szerszy niż zakres pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej, albowiem czynna napaść obejmuje wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został osiągnięty (zob. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r. IV KK 279/14).

Oskarżony K. P. (1) używał siły fizycznej, dociskając przedramieniem szyję funkcjonariusza A. S. (1) oraz odpychał i szarpał drugiego z pokrzywdzonych, zaś D. K. (1), wyrywał się, szarpał mundury funkcjonariuszy a także w czasie, gdy zajście przemieściło się pod ścianę budynku, uderzał w tułów pokrzywdzonego Ł. W. (1) ręką, natomiast oskarżony R. K. (1), próbował uchwycić ręce A. S. (1), który trzymał miotacz gazu i wyrwać mu środek obezwładniający, które to działania oskarżonych należy kwalifikować jako zastosowanie przemocy. Oskarżeni byli napastliwi w swoich działaniach, używali siły po to, aby zmusić funkcjonariuszy od odstąpienia od czynności zatrzymania oskarżonego D. K. i przetransportowania do radiowozu. Ich działanie zostało podjęte gwałtownie, stanowiło przejaw agresji w stosunku do funkcjonariuszy. Powagę sytuacji potęgował fakt, iż w napaści nie brali udziału jedynie oskarżeni (trójka osób) a cała grupa mężczyzn, która otoczyła znajdujących się pod ścianą policjantów zwiększając niebezpieczeństwo całej sytuacji z czego oskarżeni nie mogli sobie nie zdawać sprawy. Sytuacja była na tyle poważna, a tłum na tyle nieustępliwy, że funkcjonariusze zmuszeni byli użyć gazu, aby rozgonić grupę napastników.

Dla oceny zdarzenia nie ma przy tym znaczenia to, że sprawcom nie udało się doprowadzić do odstąpienia funkcjonariuszy od czynności, albowiem czyn z art. 224 § 2 kk ma charakter bezskutkowy, dla jego dokonania wystarczające jest samo zastosowanie przemocy.

Dla pełnego oddania kryminalnej zawartości czynu oskarżonych, Sąd przyjął iż swoim zachowaniem wypełnili znamiona przestępstw z art. 223§1 kk i art. 224§2 kk w zbiegu kumulatywnym.

Oskarżony D. K. (1) czynu przypisanego w punkcie 1 wyroku dopuścił się w warunkach recydywy stopnia podstawowego opisanej w art. 64 § 1 kk. Wcześniej wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...) w sprawie II K 226/13 z 20 listopada 2013 r. był karany za czyn z art. 157 § 1 kk (popelniony z użyciem przemocy) na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał od 13 czerwca 2015 r. do 10 grudnia 2015 r. Popelniając 11 września 2016 r. czyn z art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw z art. 11 § 2 kk z użyciem przemocy, więc podobny do czynu z art. 157 § 1 kk w rozumieniu Kodeksu karnego przez przemoc, oskarżony dopuścił się go przed upływem 5 lat od odbycia kary w rozmiarze co najmniej 6 miesięcy wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne.

Oskarżeni D. K. (1) i K. P. (1) zrealizowali swoim działaniem również znamiona czynu z art. 226§1 kk, zgodnie z którym, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

O tym, że funkcjonariusze pełnili służbę, Sąd czynił już uwagi, jednakże na gruncie powołanego przepisu dla przypisania odpowiedzialności koniecznym jest wykazanie, iż zniewaga funkcjonariusza nastąpiła w związku z pełnieniem przez niego obowiązków. W sprawie, D. K. (1) użył wobec funkcjonariuszy słów wulgarnych w czasie, gdy funkcjonariusze patrolowali okolice sklepu, zaś K. P. (1), wypowiadał wobec funkcjonariuszy słowa wulgarne powszechnie uznawane za obelżywe po podbiegnięciu do pokrzywdzonych, kiedy ci próbowali obezwładnić D. K. (1). W obu przypadkach, istniała więc zbieżność czasowa i miejscowa zachowania oskarżonych z wykonywaniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy, a zatem, w ocenie Sądu, warunek znieważenia funkcjonariuszy w związku z pełnieniem przez nich obowiązków został spełniony.

W przedmiotowej sprawie, wypowiedzi oskarżonych kierowane do funkcjonariuszy miały charakter obraźliwy. W sposób wulgarny oskarżony D. K. (1) nazwał funkcjonariuszy „ku...wami” zaś oskarżony K. P. (1) użył takich samych określeń podczas próby „odbicia” oskarżonego K.. W ocenie Sądu, tego rodzaju wypowiedzi budzą sprzeciw i naruszają godność funkcjonariuszy publicznych, a tym samym stanowią zniewagę.

Wszyscy oskarżeni, w zakresie przypisanych im czynów, działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Jeśli chodzi o przestępstwo czynnej napaści, to oskarżeni chcieli naruszenia integralności cielesnej funkcjonariuszy,

świadomie podjęli działania zmierzające do wyrządzenia im krzywdy. W przypadku przestępstwa znieważenia, oskarżonym K. i K. towarzyszył taki sam zamiar – bezpośredni, albowiem sprawcy mieli świadomość, że takie wypowiedzi są wulgarne i naruszają godność funkcjonariuszy oraz świadomość tego, że wypowiadają je wobec funkcjonariuszy.

Co do oskarżonego R. K. (1), Sąd uniewinnił go od zarzutu znieważenia funkcjonariuszy. Na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów nie można było przypisać mu sprawstwa w tym zakresie. Przede wszystkim, należy wskazać, że kluczowymi z punktu widzenia rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego miały być zeznania świadków – samych pokrzywdzonych, albowiem w sprawie nie było innych źródeł dowodowych, które mogłyby wskazać na sprawstwo oskarżonego. Takim dowodem nie było nagranie z monitoringu, ponieważ nie zarejestrowało ono fonii ani sylwetki oskarżonego na tyle wyraźnie, aby np. móc odczytać czy w ogóle wypowiadał on jakieś słowa w czasie napaści i jaka była ich treść. Z zeznań świadków wynika, iż żaden z funkcjonariuszy nie był pewien tego, że oskarżony R. K. (1), wypowiedział wobec nich słowa obelżywe czy wulgarne podczas napaści. „Przekonanie” pokrzywdzonego Ł. S. o tym, że także i oskarżony dopuścił się przestępstwa znieważenia zasadało się na samej jego obecności wśród krzyczącej i używającej obraźliwych słów grupy osób, jednak szczegółowo rozpytany na tę okoliczność, twierdził ze śledztwa nie podtrzymał. Monitoring wykazał, iż oskarżony R. K. nie zdołał w fazie zajścia w której miało dojść do wykrzyknięcia obelg, dojść do pokrzywdzonych, którzy wówczas w zasadzie nie mogli go widzieć i zaobserwować, co wtedy robił. Pokrzywdzony Ł. W. (1) był przekonany jedynie co do tego, że na komisariacie, po zatrzymaniu, oskarżony R. K. (1) wypowiadał wobec niego wulgaryzmy. To zachowanie nie zostało objęte zarzutem, a orzekanie i czynienie ustaleń faktycznych co do tego zdarzenia stanowiłoby wyjście przez Sąd poza ramy aktu oskarżenia, wbrew podstawowym zasadom procesu karnego. W takiej sytuacji, na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 kpk jedynym możliwym rozstrzygnięciem było uniewinnienie gdyż brak było danych dostatecznie uzasadniających jego popełnienie.

W sprawie nie ustalono okoliczności wyłączających lub ograniczających winę oskarżonych.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd kierował się dyrektywami z art. 53 kk.

Stopień szkodliwości czynu (I) jakiego się dopuścili oskarżeni, w ocenie Sądu, kształtuje się na wysokim poziomie. Dobra, w jakie godzili oskarżeni – życie i zdrowie funkcjonariuszy, prawidłowość czynności przeprowadzanych przez reprezentujących organy państwa funkcjonariuszy i swoboda w ich dokonywaniu wpływają na taką ocenę stopnia szkodliwości czynu oskarżonych. Zdarzenie to realnie stwarzało zagrożenie dla życia i zdrowia funkcjonariuszy, prawdopodobnie jedynie na skutek użycia gazu, i to dwukrotnie, nie przerodziło się w dotkliwsze w skutkach. Również i to, że oskarżeni działali będąc w dużej grupie, atakując dwóch funkcjonariuszy, wykorzystując swoją przewagę liczebną wpływa na taką ocenę społecznej szkodliwości czynu oskarżonych. Na niekorzyść wpływa również okoliczność działania pod wpływem alkoholu i w miejscu publicznym.

Jeśli chodzi o drugi z przypisanych oskarżonym D. K. (1) i K. P. (1) czynów, to oskarżeni wykazali się natężeniem złej woli. Pobudka jaką się kierowali – chęć ublżenia funkcjonariuszom zasługuje na potępienie. Funkcjonariusze wykonywali swoje obowiązki służbowe, a kierowanie do nich wyzwisk z tego powodu nie było obiektywnie niczym uzasadnione.

W szczególności, zachowanie oskarżonego D. K. (1), który zupełnie bez powodu skierował swoje słowa do patrolu policji, wręcz prowokując do interwencji, należy ocenić jako wysoce naganne, świadczące o lekceważeniu norm prawnych i organów państwowych, którego źródłem jest głęboka demoralizacja oskarżonego. Z drugiej jednak strony, Sąd wziął pod uwagę to, że odczucie krzywdy u pokrzywdzonych funkcjonariuszy, z uwagi na wykonywaną pracę, powinno być nieco mniejsze niż u każdej innej osoby, do której skierowane by były podobne słowa. Również obrażenia ciała, jakich doznali funkcjonariusze były, na co wskazują opinie lekarskie, powierzchowne.

Podsumowując, na niekorzyść oskarżonych w przypadku wzięto pod uwagę stosunkowo wysoką społeczną szkodliwość ich zachowania, naruszenie zachowaniem dwóch przepisów ustawy (czyn I). Na niekorzyść oskarżonego D. K. (1) działała jego uprzednia karalność oraz kierownicza rola w całym zdarzeniu, gdyż to on sprowokował bieg wydarzeń

chuligańską zaczepką wobec policjantów a potem wdał się z nimi w szarpaninę do której spontanicznie przyłączyli się pozostali oskarżeni i reszta ich kamratów.

Na korzyść oskarżonych: R. K. (1) i K. P. (1) wzięto pod uwagę to, że nie byli wcześniej karani, posiadają zatrudnienie oraz działali w zamiarze nagłym, będącym wynikiem obiektywnie nieprawidłowej oceny postępowania funkcjonariuszy policji wobec ich kolegi D. K.. Czyn oskarżonych nie był więc przemyślany, ani zaplanowany, powstał nagle pod wpływem impulsu.

Za pierwszy z czynów (art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk) Sąd wymierzył oskarżonym R. K. (1) i K. P. (1) po 1 roku pozbawienia wolności, zaś D. K. (1) 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zróżnicowanie w tym zakresie wynikało przede wszystkim z faktu, iż oskarżony D. K. (1) był już uprzednio karany, w tym na kary pozbawienia wolności, dostawał szansę od wymiaru sprawiedliwości w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kar (trzykrotnie), a mimo to z możliwości tej nie skorzystał.

W ocenie Sądu, jedynie kara pozbawienia wolności odpowiada stopniowi winy, społecznej szkodliwości czynu a także spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć wobec oskarżonych.

Jeśli chodzi o drugi z przypisanych oskarżonym: D. K. (1) i K. P. (1) czyn, to wymierzono oskarżonym karę 1 miesiąca pozbawienia wolności uznając ją za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu, grzywna czy kara ograniczenia wolności nie stanowiłaby dostatecznej dolegliwości za dokonany przez oskarżonych czyn.

W oparciu o art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85a kk i art. 86 § 1 kk, Sąd połączył wymierzone oskarżonym kary i wymierzył im karę łączną, stosując zasadę absorpcji. Czyny popełnione przez oskarżonych były wymierzone przeciwko tym samym dobrom, cechowała ich bliskość czasowa i silne powiązanie przyczynowo - skutkowe (w obu przypadkach).

W przypadku oskarżonych: K. P. (1) i R. K. (1), Sąd uznał, iż zachodzą warunki do zastosowania wobec nich instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Obok warunku formalnego (brak skazania na karę pozbawienia wolności w czasie popełnienia czynu), spełnili kryterium jakim jest pozytywna prognoza kryminologiczna. Jak już zostało to zaznaczone, oskarżeni działali nagle pod wpływem impulsu, nie wyrządzając pokrzywdzonym poważniejszych szkód, nie wiedli kierowniczej roli w zajściu sprowokowanym przez oskarżonego K.. Posiadają pracę, są życiowo ustabilizowani. Popełnione występki miały charakter incydentów, które nie powtórzą się w przyszłości. W tej sytuacji kara w warunkach probacji spełni w ich przypadku swój cel. Sięganie po pierwszym naruszeniu porządku prawa przez sprawcę od razu po bezwzględną karę pozbawienia wolności, która jest rozwiązaniem ostatecznym, „terapią szokową” byłoby w sytuacji oskarżonych zbyt surowe, ponad stopień winy i społecznej szkodliwości. Okres próby w wymiarze 3 lat pozwoli na weryfikację postawionej przez Sąd prognozy.

Inaczej kształtowała się sytuacja w przypadku oskarżonego D. K. (1), który jest sprawcą niepoprawnym, i wobec którego nie zachodził podstawowy warunek zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, albowiem był on już wcześniej kilkakrotnie karany w tym na karę pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 71 § 1 kk, Sąd wymierzył oskarżonym K. P. (1) i R. K. (1) grzywnę w wysokości odpowiednio: 120 i 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 20 złotych. Z uwagi na zastosowanie wobec oskarżonych instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, będzie to jedyna realna dolegliwość dla oskarżonych. Sąd ustalając wysokość stawki wziął pod uwagę dochody oskarżonych i ich możliwości zarobkowe, a także fakt, że ich sytuacja finansowa jest dobra.

Na poczet kar zaliczono oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie (art. 63 § 1 i 5 kk).

Sąd w oparciu o art. 627 kpk obciążył oskarżonych, w odpowiedniej proporcji, kosztami sądowymi, na które złożyły się:

- opłata ustalona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4 (180 złotych w stosunku do oskarżonego R. K. i K. P., 300 złotych wobec D. K.) i 3 ust. 2 (200 złotych w stosunku do R. K. i 240 złotych w stosunku do K. P.) ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.);

- ryczałt za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem I instancji w wysokości – łącznie 40 złotych na podstawie art. 618 § 1 pkt 1 kpk i §1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.06.2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2003 roku, Nr 108, poz. 1026);

- opłata za wydanie karty karnej (x3) z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 30 złotych na podstawie art. 618 § 1 pkt 10 kpk i §3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18. 06. 2014 roku w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 roku, poz. 861),

- należności biegłych na podstawie art. 618 § 1 pkt 9 kpk w wysokości :

a) 220,11 złotych – opinia z zakresu informatyki,

b) 180,16 złotych – opinia z zakresu chirurgii,

- na podstawie art. 618 § 1 pkt 12 - ryczałt kuratora sądowego za przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w wysokości 74,95 (x3),

- ryczałt za przechowywanie dowodu rzeczowego – w wysokości 40 złotych.

W sprawie nie ustalono okoliczności przemawiających za zwolnieniem podsądnych z ponoszenia kosztów sądowych. W zakresie, w którym Sąd uniewinnił oskarżonego R. K. (1), na podstawie art. 632 pkt 2 kpk, koszty procesu obciążają Skarb Państwa.